

27. niedziela zwykła A

O nic się zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganiu z dziękczynieniem. (Flp 4,6)



Pierwsze czytanie

Izajasz 5,1-7

Chcę zaśpiewać memu przyjacielowi pieśń o jego miłości ku swojej winnicy. Przyjaciel mój miał winnicę na żyznym pagórku. Otóż okopał ją i oczyścił z kamieni, i zasadził w niej szlachetną winorośl; w pośrodku niej zbudował wieżę, także i kadź w niej wykuł. I spodziewał się, że wyda winogrona, lecz ona cierpkie wydała jagody. "Teraz więc, o mieszkańcy Jeruzalem i mężowie z Judy, rozsądźcie, proszę, między mną a między winnicą moją. Co jeszcze miałem uczynić winnicy mojej, a nie uczyniłem w niej? Czemu, gdy czekałem, by winogrona wydała, ona cierpkie dała jagody? Więc dobrze! Pokażę wam, co uczynię winnicy mojej: Rozbiorę jej żywopłot, by ją rozgrabiono; rozwalę jej ogrodzenie, by ją strатовano. Zamienię ją w pustynię, nie będzie przycinana ni plewiona, tak iż wzejdą osty i ciernie. Chmurom zakazę spuszczać na nią deszcz". Otóż winnicą Pana Zastępów jest dom Izraela, a ludzie z Judy szczepem Jego wybranym. Oczekiwał tam sprawiedliwości, a oto rozlew krwi i prawowierności, a oto krzyk grozy.

Drugie czytanie

Filipian 4,6-9

Bracia i siostry, o nic się zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganiu z dziękczynieniem. A pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie. W końcu, bracia i siostry, wszystko, co jest prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co zasługuje na uznanie: jeśli jest jakąś cnotą i czynem chwalebnym, to miejcie na myśli. Czyńcie to, czego się nauczyliście, co przejęliście, co usłyszeliście i co zobaczyliście u mnie, a Bóg pokoju będzie z wami.

Ewangelia

Mateusz 21,33-43

Jezus powiedział do arcykapłanów i starszych ludu: "Posłuchajcie innej przypowieści. Był pewien gospodarz, który założył winnicę. Otworzył ją

murem, wykopał w niej prasę, zbudował wieżę, w końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał. Gdy nadszedł czas zbiorów, posłał swoje sługi do rolników, by odebrali plon jemu należny. Ale rolnicy chwycili jego sługi i jednego obili, drugiego zabili, trzeciego kamieniami obrzucili. Wtedy posłał inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, lecz i z nimi tak samo postąpili. W końcu posłał do nich swego syna, tak sobie myśląc: 'Uszanują mojego syna'. Lecz rolnicy, zobaczywszy syna, mówili do siebie: 'To jest dziedzic; chodźcie, zabijmy go, a posiadziemy jego dziedzictwo'. Chwyciwszy go, wyrzucili z winnicy i zabili. Kiedy więc właściciel winnicy przyjdzie, co uczyni z owymi rolnikami?" Rzekli Mu: "Nędzników marnie wytraci, a winnicę odda w dzierżawę innym rolnikom, takim, którzy mu będą oddawali plon we właściwej porze". Jezus im rzekł: "Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: 'Właśnie ten kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił i jest cudem w naszych oczach'. Dlatego powiadam wam: Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce".

Do refleksji

Przypowieść o złych zbieraczach winogron opisuje moment radykalnego kryzysu w życiu Mesjasza i rozwoju Bożej historii zbawienia względem ludzi. Najpierw Bóg zwracał się do zbieraczy winogron, którzy byli odpowiedzialni za winnicę – Izraela, przez proroków. Wreszcie posłał do nich swojego Syna. W poczuciu niekwestionowanego autorytetu zapowiada Jezus swoim słuchaczom grożący sąd Boży. Winnica musi przynieść owoce; lud Boży powinien i musi uznać Mesjasza, Pośląca Boga.

Synowie Izraela nie są jednak lepsi od swoich przodków. Jak ci ostatni odrzucili ówczesnych sprawiedliwych i proroków, tak kapłani i faryzeusze planują zabić Dziedzica umiłowanej winnicy Boga. Z ich powodu utraci naród przywilej "ludu wybranego", ponieważ Przymierze z Bogiem zostało zerwane przez ludzi.

Przypowieść jest tak transparentna, że nawet kapłani i faryzeusze zrozumieli o kogo i o co chodzi. Jezus zapowiada niniejszym swoją śmierć. Przypowieść kończy się jednocześnie zapowiedzią nowego Królestwa pod panowaniem Zmartwychwstałego. Bóg utworzy z celników, grzeszników i pogan nowy lud; misja, powierzona Domowi Izraela, zostanie mu zabrana i oddana innym dzierżawcom. Nowy lud stanie jednakże wobec tych samych wyzwaniań, co stary. Wciąż chodzi bowiem o "owoce", tj. o urzeczywistnienie sprawiedliwości i woli Boga w świecie.

Jaki jest ten nowy lud, który Bóg utworzył z Żydów i pogan? Czy jest lepszy od starego? Wybraństwo nie jest przywilejem, który wynosi nas ponad innych lub przekazuje władzę. Jako Kościół mamy dużo większą odpowiedzialność. W oparciu o świadomość, że Bóg jest z nami, winniśmy służyć naszym siostrom i braciom w pokorze i miłości. Nie wolno nam zapomnieć, że Kościół zbudowany został na kamieniu węgielnym, odrzuconym przez budujących. Zwołani przez Odrzuconego, powinniśmy otworzyć się na odrzuconych z tego świata i być gotowymi do podjęcia tego samego losu, co Chrystus. Jeśli wymigujemy się od tej odpowiedzialności, musimy się liczyć z tym, że królestwo Boże zostanie także nam zabrane i powierzone ludowi, który wyda owoce.